

Bartosz Wróblewski\*

**Recenzja książki: Kinga Smoleń, *Geostrategiczne położenie Turcji w XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2020, 389 ss.**

Autorka, dr Kinga Smoleń, zaprezentowała jedną z ciekawszych prac z dziedziny stosunków międzynarodowych, które pojawiły się w ostatnich latach na krajowym rynku wydawniczym. Waga publikacji wynika przede wszystkim z samego tematu. Turcja to od dawna bardzo istotny aktor na światowej scenie politycznej. Dodatkowo od około dwudziestu lat obserwujemy zmiany wewnętrzne w tym kraju, które wpływają na jego zachowanie w środowisku międzynarodowym. Władze w Ankarze wyraźnie uaktywniły swoją politykę w wielu kierunkach, które dość długo pozostawały dla nich drugorzędne. Wydaje się, że poważnie dążą do osiągnięcia statusu mocarstwa w skali ponadregionalnej, choć prowadzą tę politykę z zachowaniem znacznej ostrożności. Jednak widać już zmiany w podejściu Ankary do takich potęg jak Rosja i USA. Sytuacja międzynarodowa, jak na razie, ułatwia Turcji grę w dążeniu do osiągnięcia wyższej pozycji międzynarodowej. Tym bardziej każe to docenić znaczenie prezentowanej pracy.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że autorka zgromadziła niezwykle bogaty materiał dla przedstawienia swoich tez. Książka dr. Kingi Smoleń jest bardzo solidną pracą naukową. Problem geostrategicznego położenia Turcji omawia wielostronnie i dokładnie. Wskazuje na fakty demograficzne, gospodarcze, socjalne i kulturowe, które mogą

\* Bartosz Wróblewski – dr hab., Uniwersytet Rzeszowski, Polska, ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4436-8221>, e-mail: [bwrob@o2.pl](mailto:bwrob@o2.pl).

wpływać na sytuację państwa. Wskazuje też na rozmaite strefy geograficzne, na które oddziałuje Ankara. Należy podkreślić wartość tej książki właśnie ze względu na jej rozbudowaną zawartość informacyjną.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, który czyni tę pracę bardzo istotną i pożyteczną. Zostało wspomniane wyżej, że zmiany pozycji Turcji to sprawa ważna dla środowiska międzynarodowego. Jednak dla Polski takie stwierdzenie to przekłamanie. Dla sytuacji naszego kraju geostrategiczne położenie Turcji oraz związane z tym rozpoznanie zamiarów Ankary czy wreszcie zbliżenie polityki naszych krajów (realne, nie deklarowane) stanowi absolutnie podstawowy czynnik bezpieczeństwa. Tymczasem świadomość tego faktu jest w Polsce zadziwiająco słaba, nawet wśród osób zainteresowanych polityką. Dlatego każdą tego rodzaju pozycję należy uznać za bardzo cenny wkład w unowocześnienie naszej świadomości politycznej.

Niestety na polskim rynku wydawniczym wyraźnie brakuje książek, które popularyzowałyby wiedzę o współczesnej polityce międzynarodowej Turcji. Od lat najbardziej popularne, bo niemal jedyne, pozostają dwie prace historyczne: Jana Rychmana *Historia Turcji*<sup>1</sup>, książka z lat 70. XX w., oraz współcześnie wydana pozycja Dariusza Kołodziejczyka, *Turcja*, przedstawiająca historię tego państwa w XX i XXI w.<sup>2</sup> Ta ostatnia to bardzo cenne uzupełnienie wiedzy o Turcji. Pojawiły się też książki dotyczące pozycji Turcji w polityce światowej po 2000 r., jednak jest ich niewiele. Dlatego praca dr. Kingi Smoleń jest tak istotna. Ścisłe naukowy charakter jej książki, dokładność i wielowątkowość, odbierają tej pozycji nieco walorów popularyzatorskich, co można uznać za jakiś jej mankament, biorąc pod uwagę szerokość odbioru tej publikacji.

W skład pracy wchodzi: wstęp, cztery duże rozdziały merytoryczne, zakończenie oraz bibliografia i wykaz map, tabel i wykresów. Rozdział pierwszy nosi tytuł: *Geopolityczne położenie Turcji w XXI wieku*. Składa się on z trzech podrozdziałów. Taki układ posiadają też rozdziały drugi i trzeci. W podrozdziale pierwszym przedstawiono uwarunkowania geograficzne pozycji Turcji w polityce międzynarodowej. W podrozdziale drugim opisano strategię geopolityczną

1 J. Rychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973.

2 D. Kołodziej, *Turcja*, Warszawa 2011.

Stambułu w XXI w., oddzielnie dla jego pierwszej i drugiej dekady. Oprócz uwag ogólnych przedstawiono tę strategię z wyróżnieniem czterech regionów politycznych istotnych dla polityki Ankary. Chodzi o obszar euroatlantycki, Kaukaz Południowy, Azję Centralną i Bliski Wschód. W podrozdziale trzecim przedstawiono natomiast realizację założeń strategicznych sformułowanych w poprzednim. Tu również oddzielnie opisano jej realizację w pierwszym i drugim dziesięcioleciu XXI w. Ponownie też przedstawiono tę aktywność w stosunku do czterech podanych wyżej regionów geopolitycznych.

Rozdział drugi, *Geoekonomiczne położenie Turcji w XXI wieku*, również zbudowany jest z trzech podrozdziałów. Pierwszy przedstawia wszelkie uwarunkowania wpływające na sytuację ekonomiczną Turcji. Chodzi o jej naturalne zasoby, ale też strukturę demograficzną, infrastrukturę materialną i techniczną oraz kontakty z sąsiednimi regionami. W drugim podrozdziale, podobnie jak w pierwszym, przedstawiono strategię geoekonomiczną Ankary w pierwszym i drugim dziesięcioleciu XXI w. wobec UE, Stanów Zjednoczonych, Kaukazu Południowego, Azji Centralnej i Bliskiego Wschodu. W trzecim podrozdziale opisano realizację tej strategii geoekonomicznej wobec tych pięciu regionów.

Rozdział trzeci, *Geokulturowe położenie Turcji w XXI w.*, zbudowany został paralelnie do dwóch poprzednich. Podrozdział pierwszy przedstawia uwarunkowania geograficzne i historyczne kształtujące specyfikę kulturową Turcji. Podrozdział drugi ukazuje strategię geokulturową Turcji wobec wskazanych pięciu regionów, a podrozdział trzeci – sposób realizacji tej strategii w tych regionach.

W rozdziale czwartym, zatytułowanym: *Perspektywy geostrategiczne położenia Turcji*, nie było potrzeby dzielenia tematu na podrozdziały. Przedstawiono tu tytułowe perspektywy Turcji w dziedzinie geopolitycznej, geoekonomicznej i geokulturowej. W tej ostatniej części książki, kreślącej perspektywy państwa, odwołano się więc do poprzednich trzech rozdziałów.

Już samo to ogólne przedstawienie budowy pracy powinno przekonać czytelnika, że jest ona bardzo szczegółowa i została logicznie zbudowana. Rozmiar i wielowątkowość tej książki sprawiają, że nie sposób omówić jej w całości. Z tego względu należy skoncentrować się na pewnych istotnych zagadnieniach. Informacje o nich wystę-

pują we wszystkich trzech zasadniczych rozdziałach i wzajemnie się uzupełniają.

Rozdział pierwszy, jak wspomniano, przedstawia geopolityczne położenie Turcji i jej strategię geopolityczną. W pierwszym podrozdziale są to głównie informacje dotyczące położenia i relacji politycznych Ankary. Natomiast w kolejnych przedstawiono strategię tego państwa w relacjach międzynarodowych i tu mamy do czynienia z kwestią istotną i podlegającą szybkiej ewolucji.

Przede wszystkim należy podkreślić, że w 2002 r. Partia Sprawiedliwości i Rozwoju, na której czele stoi Recep Tayyip Erdoğan, przejęła władzę – jak się okazało – w sposób trwały. Poprzednia ekipa tej partii zdobyła władzę, a następnie dość szybko straciła ją w latach 90. XX w. pod naciskiem laickich partii i popierających je sądów i korpusu oficerskiego. Tym razem partia Erdoğan'a umocniła swoją pozycję i, jak dotąd, wygrywa wszystkie kolejne wybory<sup>3</sup>.

Do 2002 r. establishment turecki uznawał jako aksjomat dominowanie opcji prozachodniej w strategii geopolitycznej państwa, czyli przede wszystkim sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Po 2002 r. współpracownik Erdoğan'a, Ahmet Davutoğlu, opracował nową koncepcję tzw. strategicznej głębi. Nie oznaczała ona bynajmniej zerwania z USA czy NATO. Jednak Turcja miała się kierować w swej polityce w o wiele większej mierze niż dotąd imperialną tradycją osmańską. To zaś oznaczało ponowne zainteresowanie regionami dotąd drugoplanowymi z punktu widzenia Ankary, np. Maghrebem czy Zatoką Perską lub rejonem Oceanu Indyjskiego. Jednocześnie środki wykorzystywane do budowy wpływów Turcji miały być generalnie pokojowe. Wykorzystać chciano narzędzia wpływów gospodarczych oraz wspólne z wieloma obszarami tradycje kulturowe. Te ostatnie oznaczały do wartościowanie islamu jako wspólnej wartości wiążącej Turcję z sąsiadami. Nowa strategia, która nie zrywała kontaktów z Waszyngtonem i z UE, przewidywała jednak zrównoważone podejście do wszystkich partnerów i możliwość współpracy nawet z tradycyjnymi przeciwnikami, jak np. z Rosją. W pierwszej dekadzie XXI w. nie zmieniło to

3 Tamże, s. 271-274, 281, 286.

zasadniczo prozachodniej opcji Ankary. Turcja wciąż deklarowała chęć wejścia w skład UE<sup>4</sup>.

Patrząc na realizację tej strategii, oczywistym nowym elementem gry Ankary stało się odejście od postawy petenta w relacjach z UE. Niewątpliwie wynikało to również z oczywistego faktu, że kandydatura Turcji do tej organizacji była w sposób wyraźny blokowana. Nowe władze tureckie, zwłaszcza po 2010 r., zmieniły narrację i w zasadzie zadeklarowały, że wobec głosów sprzeciwu w Europie Turcja nie będzie dążyć do członkostwa w UE za wszelką cenę. Co więcej, wejście w skład UE nie jest jej potrzebne.

Równocześnie pewnemu rozluźnieniu uległy relacje z USA. Turcja patrzyła bez entuzjazmu na amerykański atak na Irak. Faktyczny rozpad tego państwa spowodowany przez USA był wręcz wrogo przyjęty przez Ankarę. Zmienna polityka Waszyngtonu, wzmocnienie czynnika kurdyjskiego, tak w Iraku, jak i w Syrii, które wyniknęło z tych działań, budziło sprzeciw władz tureckich. Po 2010 r. nastąpiło największe od dziesięcioleci rozluźnienie relacji Ankary z Waszyngtonem i z Brukselą. Przywódca turecki oskarżył Amerykanów, że stali za próbą wojskowego zamachu stanu w 2016 r. Wszystko to władze w Ankarze realizowały z podkreśleniem dumy narodowej i nowego znaczenia kraju, który staje się jednym z równorzędnych mocarstw światowych<sup>5</sup>.

Równocześnie Turcja starała się rozszerzać swoje wpływy w takich regionach, jak Kaukaz Południowy, Azja Centralna i Bliski Wschód. Przeszkodą w osiągnięciu szybkich sukcesów są nieustanne konflikty ogarniające te regiony. Trzeba pamiętać, że Turcy hołdują raczej idei używania *soft power*, nie siły wojskowej. A w każdym razie ich polityka cechuje się wielką ostrożnością. Kiedy umacniali swoje wpływy, np. na Kaukazie czy w Azji Środkowej, to starali się jednocześnie nie zadrażniać stosunków z Rosją, a nawet przeciwnie – budować z nią lepsze relacje niż dotychczas. Oczywiście uniemożliwiało to osiągnięcie sukcesów politycznych w regionach, które Moskwa uznaje za sferę

4 A. Szymański, *Wpływ położenia geopolitycznego na politykę zagraniczną Turcji*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2011, nr 3-4, s. 185 i J. Zdanowski, *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*, Wrocław 2010, s. 359.

5 J. Wódka, *Polityka zagraniczna w Turcji. Uwarunkowania wewnętrzne oraz podmioty decyzyjne*, Warszawa 2012, s. 44; J. Misiągiewicz, *Polityka zagraniczna Turcji*, Toruń 2009, s. 166; K. Smoleń, *Geostrategiczne położenie Turcji w XXI wieku*, Lublin 2020, s. 77.

swoich wpływów, nie wyklucza jednak zbudowania siatki wpływów gospodarczych czy kulturowych. Zresztą w przypadku Kaukazu Południowego Turcja stopniowo osiągnęła znaczny sukces. W konflikcie Armenii z Azerbejdżanem wyraźnie popierała ten drugi. Zbudowała też dość dobre relacje z Gruzją.

W polityce wspierania Baku Turcja uzyskała również wsparcie Stanów Zjednoczonych. Pozwoliło to na realizację ważnych projektów gospodarczych, takich jak ropociąg Baku – Tbilisi – Ceyhan, i to wszystko bez niszczenia relacji z Rosją. O ile więc strategia rozszerzania wpływów w Azji Środkowej na razie nie przyniosła wyraźnych sukcesów (politycznych), o tyle działania Ankarę w Kaukazie Południowym trzeba uznać za zakończone pozytywnym rezultatem<sup>6</sup>.

Natomiast jeśli chodzi o Bliski Wschód, to sytuacja jest niejednoznaczna. Autorka wskazuje na pewne zaangażowanie Turcji w konflikty w Iraku i Syrii. Tu Ankara stosuje siłę wojskową, głównie przeciw Kurdom z Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). Operacje te dotyczą pogranicza Turcji z Syrią i Irakiem. Jednocześnie po 2011 r. Turcja wystąpiła publicznie z oceną konfliktów wewnętrznych w Syrii i Egipcie na dotąd niespotykaną skalę. Ankara potępiła dyktaturę Assadów w Damaszku i zamach wojskowy generała Sisiego w Egipcie. W obu przypadkach poparła siły umiarkowane islamskie. Działania tureckie okazały się niezbyt trafione, bo opcje polityczne popierane przez Ankarę przegrały.

Turcja niepokoi się też wzrostem wpływu Iranu w regionie, w tym dominacją szyitów w Iraku. I tu pojawia się istotna wada tej pracy. Autorka pominęła udane działania Turcji popierające Katar w jego konflikcie z Arabią Saudyjską oraz pomoc udzieloną przez Ankarę rządowi Libii w Trypolisie przeciw jego przeciwnikom z Bengazi. W czasie pisania przez autorkę pracy doktorskiej jeszcze nie doszło do tych zdarzeń. Szkoda, że wydanie pracy w 2020 r. nie zostało uzupełnione o te istotne wydarzenia ukazujące nową asertywność Turcji w relacjach ze światem arabskim<sup>7</sup>.

6 T. Świętochowski, *Azerbejdżan*, Warszawa 2006, s. 248; P. Olszewski, *Konflikt Azerbejdżańsko-Ormiański o Górski Karabach*, [w:] *Sąsiedztwo i Pogranicze – Między konfliktem a współpracą*, J. Regina-Zacharski (red.), Łódź 2012, s. 188-189.

7 W. Grabowski, *Walka Dawida z Goliatem, czyli rywalizacja saudyjsko-katarska o dominację na Bliskim Wschodzie*, [w:] *Polityka zagraniczna Arabii Saudyjskiej wobec wybranych państw Bliskiego*

W rozdziale drugim przedstawiono niezwykle bogaty materiał informujący o gospodarczych i demograficznych zasobach kraju i jego działaniach strategicznych. Tu zostanie przedstawiony jedynie zarys, który jednak wskaże podstawowe fakty z tych dziedzin. Trzeba przede wszystkim uświadomić sobie, że Turcja stanowi potęgę demograficzną. W 2018 r. miała osiągnąć zaludnienie rzędu ponad 81 mln. Co więcej, posiada stały przyrost demograficzny, co w Europie czyni ją krajem unikalnym. Jednocześnie Turcja jest szybko rozwijającą się potęgą przemysłową. Ten rozwój przemysłu i nowoczesnej infrastruktury sprawił, że gospodarka kraju stała się surowcochłonna. Dotyczy to zwłaszcza surowców energetycznych, których zużycie stale wzrasta. Choćby z tego powodu Ankara postawiła na rozwój infrastruktury przesyłowej, czyli budowę ropociągów i gazociągów z rozmaitych kierunków. Autorka słusznie wskazuje na to zjawisko. Bardzo istotnym potencjalnie kierunkiem są w tym wypadku państwa Azji Środkowej, które mogłyby zwiększyć swój eksport surowców energetycznych i ominąć rosyjskiego pośrednika, właśnie dzięki infrastrukturze budowanej w Turcji. Oczywiście wąskim gardłem jest tu Zakaukazie. Ankara dodatkowo gotowa jest też zawrzeć porozumienie w sprawie przesyłu surowców z Iranem. W tej ostatniej kwestii dochodziło nawet do spięć z Waszyngtonem. Ta strategia Ankary wynika z jej potrzeb wewnętrznych, ale oczywiście chodzi też o to, by stać się głównym ogniwem przesyłu ropy i gazu do Europy. Turcja chce do maksimum wykorzystać swoje strategiczne położenie i uzyskać pozycję niezbędnego dla wszystkich odcinka w transporcie surowców energetycznych<sup>8</sup>.

Warto też zwrócić uwagę na treści zawarte w trzecim rozdziale, dotyczącym geokulturowego położenia i strategii Turcji. Należy przypomnieć, że Turcja stanowi ten kraj islamu, który w latach 20. XX w. dokonał najgłębszej laicyzacji życia społecznego i politycznego wśród zdominowanych przez tę religię, przynajmniej jeśli chodzi o samodzielne działania, a nie te narzucone przez obcą władzę, jak np. w Azji Środkowej. W Turcji pod kierunkiem wielkiego dyktatora, Mustafy Kemala Paszy Atatürka, powstało społeczeństwo upodobnione

*Wschodu w XXI wieku*, B. Wróblewski (red.), Rzeszów 2022, s. 129-133; K. Kaczorowski, *Stambulska recepcja Arabskiej Wiosny i idei „tureckiego modelu” demokracji*, Kraków 2014, s. 215.

8 E. Wyciszkiwicz, *Polityka energetyczna Turcji. Implikacje dla Unii Europejskiej*, [w:] *Turcja i Europa. Wyzwanie i szanse*, A. Szymański (red.), Warszawa 2011, s. 272-273.

do europejskich. Jednak islam nie zniknął jako podstawowy czynnik określający normy społeczne. Przez kilkadziesiąt lat był mniej widoczny, w istocie pozostał jednak czynnikiem wpływającym na tureckie społeczeństwo. Obecna władza dokonuje swego rodzaju eksperymentu. Islam częściowo wrócił do sfery publicznej. Turcja ma się jednak stać wzorem dla innych państw, jak łączyć muzułmańską tradycję z nowoczesnością.

Trzeba przypomnieć też, że Turcja nie tylko rozwinęła gospodarkę przemysłową, ale też stała się ważnym centrum produkcji kulturalnej (np. filmowej). Jako taka rzeczywiście wpływa na kraje w swoim sąsiedztwie. Obecnie tureckie seriale zalewają również nasz rynek, a trzeba uwzględnić, że dotyczy to także krajów arabskich i Azji Środkowej. W Azerbejdżanie podobieństwa językowe są tak znaczne, że można oglądać turecką telewizję bez tłumaczenia. To rzeczywiście stwarza dużą przestrzeń dla wpływów kulturowych Turcji<sup>9</sup>.

W przypadku rozdziału czwartego, przedstawiającego perspektywę położenia geopolitycznego, geoeconomicznego i geokulturowego Turcji, to niestety jest on obciążony błędem wielu prac dotyczących spraw aktualnych. W ciągu kilku lat zdarzenia rozgrywały się tak intensywnie, że rozważane w pracy scenariusze okazały się częściowo nieaktualne, np. sprawa wejścia do UE. Tym niemniej trzeba pamiętać, że również dziś nie ma ostatecznych rozstrzygnięć w kwestii pozycji Turcji w zmiennym środowisku międzynarodowym. Natomiast pewne kwestie się nie zmieniają. Zawsze trzeba uwzględnić ostrożność Turcji w jej działaniach międzynarodowych i ogromną nieufność wobec mocarstw, z którymi Ankara prowadzi pertraktacje polityczne. Dotyczy to również sojuszników. Elity tego państwa nie uznają żadnego sojuszu za wiecznego i kierują się zawsze oceną potencjalnych korzyści. Widać to na przykładzie relacji z USA i Rosją.

Warto tu przypomnieć grę Turcji z czasów II wojny światowej, gdy utrzymywała dobre relacje zarówno z Anglosasami, jak i z III Rzeszą oraz ZSRR, przy czym żadnemu z nich nie dała się wciągnąć do wojny mimo różnych obietnic. Szczególnie chętnie składał je Winston

9 B. Levis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972, s. 72; A. Szymański, *Między islamem a kamelizmem. Problem demokracji w Turcji*, Warszawa 2008, s. 290-291; *Tysiąc języków. Żywe zagrożone i wymarłe*, P.K. Austin (red.), Berkley – Los Angeles 2008, s. 143.

---

Churchill. W rezultacie Turcja nie poparła nikogo zbrojnie, a utrzymała niepodległość i wyszła z wojny z niewielkim zyskiem terytorialnym (region Aleksandretta przekazany przez Francję). Zawsze też należy pamiętać, że Turcy bezwzględnie będą strzec suwerenności swych decyzji<sup>10</sup>.

10 D. Kołodziejczyk, *Turcja...*, s. 163-165 i 170-173.